Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 25 LIPCA 1933 NR. 86

Sanacja coraz bardziej usiłuje udoskonalać swe narzędzia łowcze,

bo coraz trudniejsze są jej połowy. Wprzęganie do swej roboty starostów.

Społeczeństwo ma dosyć sanacyjnej ideologji. Ci, którzy od samego początku jej byli przeciwni, temmniej dziś, po tem, co zaobserwowali i doświadczyli, mają ochotę dostać się pod jej „opiekuńcze“ skrzydła — a ci, którzy się niebacznie tam dostali, duszą się niemiłosiernie w jej objęciach i radziby czemprędzej się stamtąd wydostać na świeże powietrze. Stąd położenie sanacji staje się coraz to trudniejsze. A ponieważ utrzymać się chce za wszelką cenę, potrzeba więc coraz to nowych i coraz to bardziej wyrafinowanych pomysłów dla ratowania rozpaczliwej swej sytuacji. Mamy przed sobą wskazania organizacyjne wojewódzkiego Sekretarjatu B. B. W. R. w Toruniu. Jestto tak sprytnie, tak misternie opracowany szkielet organizacyjny, że możnaby go przyrównać do pomysłowo urobionej sieci, by już żadna jej nie zdołała umknąć rybka. Nakreślona we wskazaniach struktura organizacyjna obejmuje bowiem na całym terenie wojewódzkim każdą jednostkę zbiorową. A ze względu na nowy ustrój samorządowy są one dopasowane całkowicie do jego nowych warunków. I tak jednostkami organizacyjnemi, działającemi na terenie powiatu, ustanawiają owe wskazania **a) koło gminne (wioskowe), b) koła środowiskowe, c) komitety w** miejsce wojewódzkich, **d) komitety miejskie, e) Radę powiatową BBWR.** Kolejność tych prac organizacyjnych ma być następująca: **1. prace przygotowawcze w ścisłym sztabie, 2. zorganizowanie komitetów obwodowych, 3. zorganizowanie kół, 4. zorganizowanie Rady Powiatowej BB WR.** Co przytem atoli najbardziej znamienne i ciekawe, to wprzęganie w rydwan sanacyjnej roboty organizacyjnej **osoby p. starosty.** Instrukcje bowiem wyraźnie w § 4 opiewają:

„Pierwszą czynnością po zdecydowaniu reorganizacji jest należyte przygotowanie pracy **w ścisłym sztabie organizacyjnym przy udziale p. starosty. W porozumieniu z p. starostą ustala się podział terytorjalny powiatu na obwody.** Po dokonaniu tej czynności należy przystąpić do **ustalenia nazwisk prezesów i sekretarzy** komitetów BBWR. **I znów „nazwiska winny być uzgodnione z p. starostą“.** Są też wskazówki, **kogo** należy obierać na stanowiska hierarchiczne. „Na stanowiska prezesów według rzeczonej instrukcji należy **ludzi miejscowych, cieszących się zaufaniem** w szerszych sferach, przekonanych prorządowców, ludzi czystych rąk, czynnych społeczników“. Co do powyżej wymaganych przymiotów, to mogą to być oczywiście tylko **pobożne życzenia** ze strony sanacji, bo **takich ludzi, którzy by te wszystkie zalety posiadali, a prócz tego cieszyli się jeszsze zaufaniem w szerszych kołach, sanacja ani ze świecą w ręku za dnia nie znajdzie.** Na stanowiska **sekretarzy** owe instrukcje wyznaczają **„nauczycieli energicznych, ideowo pewnych, czynnych i zdecydowanie rzetelnych“.** Po omówieniu sposobu zorganizowania Komitetów obwodowych przechodzi okólnik do sprawy zorganizowania **Rady Powiatowej.** Podawszy jej skład osobowy, poucza, **jakie organizacje** powinny być wciągane do współpracy w Radzie Powiatowej, a mianowicie: **1. Związek Legjonistów. 2 Związek Strzelecki. 3. Legjon Młodych. 4. Z. Z. Z. 5. Pom. Tow. Osadnicze. 6. P. T. R. 7. Pow. Federacja b. Obrońc. 8 Org. powiat. nauczycielskie. 9. L. O. P. P. del. zarz. powiat. 10. T. C. L. 11. Zw. Pracy Obyw. Kobiet.** Jako pomoc „szczytną“ rolę współpracy z BB przeznacza okólnik poza wymienionemi organizacjami jeszcze **„Rodzinie Policyjnej, Rodzinie Wojskowej, Związkowi Oficerów Rezerwy i Podoficerów Rezerwy, Zw. Inwalidów, Legji Inwalidów, Zw. Powst. i Woj.** (oczywiście sanacyjnemu przyp. red.) **Zw. Rezerwistów, Kołu Przyjaciół zw. Harcer. Polsk., Kołu Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, Zw. Uczestników Powstań. Narod., Tow. b. Więźniów Ideowych. Towarzystwu Kupców Samodz., Białemu i Czerwonemu Krzyżowi, S. M. P. i Z. Z. Z.“** Z powyższego wynika, że sanacja ma wcale szerokie serce i nie jest bynajmniej „wybredna“ w swym doborze swych podpór. Byle tylko kto chciał. Sanacja, jak z powyższego widać, „nie gardzi“ ani PTR-em ani Tow. Samodzielnych Kupców ani TCL. itd. Dla szczupłości miejsca nie możemy podać dalszych szczegółów obszernego tego okólnika. Wystarczy atoli już i to, co podaliśmy, do wyrobienia sobie sądu o rodzaju i charakterze sanacyjnych dążeń. Znajduje się ona nieustannie w roli łowcy, przemyśliwającego ciągle nad udoskonalaniem swych narzędzi łowczych z powodu coraz to trudniejszych połowów, dlatego, że ryby coraz to mądrzejsze, nie chcą się dać złowić na zgubę dla siebie, a na pożytek dla łowcy. **Co najsmutniejsza** jednak, to rola, którą sanacja przy swej robocie **przeznacza starostom. Oni mają być** jej **pomagierami.** Ale, co się w takim razie stanie ze zaufaniem do starosty ze strony całego niesanacyjnego społeczeństwa powiatu, które w każdym prawie powiecie stanowi olbrzymią większość, jeżeli tenże stać będzie na usługach jednego tylko jego odłamku jako uprzywilejowanego?

Dyrekcja kolejowa zostaje w Gdańsku?

Jak donosi „Kurjer Bydgoski“, manipulacja przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska wywołuje tyle trudności finansowych, technicznych i politycznych, że wogóle całe przeniesienie stoi pod znakiem zapytania.

Ponieważ w Toruniu niema miejsca na pomieszczenie całej dyrekcji, przechodzi do Torunia narazie 5 wydziałów, 5 innych ma być na rok umieszczonych w Bydgoszczy. Jak jednak dochodzą wiadomości z Gdańska, podczas wizyty p. Rauschninga w Warszawie miała paść propozycja, by dyrekcja kolejowa została jeszcze narazie w Gdańsku.

Godząc się na tę propozycję, rząd polski zamierza jednak podobno zredukować pobory, wypłacane dotychczas urzędnikom kolejowym w Gdańsku w stosunku złotego do guldena, t. j. z dodatkiem 74 proc.

Zarazem ma podobno i senat gdański obniżyć pobory swoich urzędników do skali, płaconej przez polską dyrekcję kolejową.

Nowe podatki i dodatki.

Słaba strona interwencji rolniczej.

Już w najbliższych dniach zostaną opracowane nowe rozporządzenia, wprowadzające w życie uchwałę komitetu ekonomicznego w sprawie pokrycia kosztów akcji interwencyjnej dla podniesienia cen artykułów rolnych, przekraczających sumy, pochodzące ze zwrotu ceł.

Wpływy na cele pokrycia deficytu tej akcji przewidziane są w wysokości ogólnej około **22 milj. zł.** Z sumy tej blisko **12 milj.** ma wpłynąć przez **opodatkowanie** uboju zwierząt rzeźnych, które to opodatkowanie przewidziane jest w wysokości **1 zł. 50 gr. od sztuki nierogacizny, 50 gr. od cielęcia oraz 3 zł. od sztuki bydła rogatego.**

Wpływ dalszych **4 milj.** zostanie osiągnięty przez wprowadzenie **10-procentowego dodatku do państwowego podatku gruntowego,** który jednakże nie obejmie płatników, opłacających podatek gruntowy z degresją oraz podatku, przypadającego od gruntów, położonych na terenie województw wschodnich.

Wreszcie pozostałe **6 milj. zł.** ma wpłynąć przez wprowadzenie **10-procentowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego,** od obrotu, przypadającego do zapłaty od obrotów, osiąganych przez płatników I—V kategorji przemysłowej.

Żydzi za inflacją.

Żydowski „Moment“ z 11 bm. porusza sprawę inflacji. Dowiadujemy się z tej notatki, komu w Polsce chodzi o powtórzenie tego wszystkiego, co przeżyliśmy w okresie spadku marki polskiej.

„ — Prezes Banku Polskiego, Wróblewski, bawi jeszcze w Paryżu na konferencji przedstawicieli banków emisyjnych „państw złotych“. Dopiero, gdy on wróci, będzie wiadomo, jakie uchwały tam powzięto i jakiej linji Polska będzie się trzymała...“.

Rząd polski nie jest skłonny wstąpić na drogę inflacji.

„ — O ile można sądzić z wywiadu min. skarbu, Zawadzkiego, rząd polski nie pójdzie na drogę tych wszystkich eksperymentów walutowych, a wszystkiemi siłami będzie bronił mocy złotego...“.

Pomimo to eksporterzy-żydzi czynią nacisk na rząd, aby rozpoczął inflację.

„ — Głównie eksporterzy łódzkich i śląskich towarów, nie chcąc czekać na te uchwały, lecz wywierają już obecnie presję na rząd, aby poszedł w ślady Ameryki i Anglji i zniżył kurs złotego, aby w ten sposób rozwinąć polski eksport...“

W dniach najbliższych mają odbyć się w tym względzie narady.

„ — Jak dowiadujemy się, w ciągu bieżącego tygodnia mają odbyć się szereg konferencyj kierowniczych czynników w sprawie taktyki walutowej Polski“.

Pomimo negatywnego stanowiska rządu żydzi robią swoje i usiłują skłonić sfery decydujące do wkroczenia na drogę inflacji.

Chore przedsiębiorstwa nie będą ratowane przez państwo.

W czasie ostatnich obrad komitetu ekonomicznego ministrów poruszono sprawę niektórych przedsiębiorstw, które korzystają z wielkich kredytów zagranicznych, a właściwie są bliskie niewypłacalności.

Przedsiębiorstwa te obecnie korzystają ze specjalnej pomocy państwa w zakresie kredytów, gwarancji państwowej itp.

W związku z programem przyśpieszenia likwidacji przedsiębiorstw, t. zw. chorych, podkreślono, że sztuczne podtrzymywanie tych przedsiębiorstw nie ma celu, gdyż wychodzi ono jedynie na korzyść zagranicznych wierzycieli czyli powoduje pogarszanie się naszego bilansu płatniczego.

W związku z tem zanosi się podobno na poważne zmiany polityki państwowej w tej dziedzinie. Niema bowiem powodów, dla których należałoby nakładać na państwo ciężary dla uratowania przedsiębiorstw, zależnych od kapitału zagranicznego, które znalazły się w krytycznej sytuacji.

30 miljonów złotych na kredyty pod zastaw zboża.

Warszawa. Bank Polski przystąpił do uruchomienia kredytów pod rejestrowany zastaw zboża.

Kredyt ten w wysokości 30 miljonów zł oprocentowany będzie na 7 i 3/4 proc. plus koszty szacunku, tak, że całkowicie kosztować będzie 8 procent. Pożyczki, uzyskane z tego kredytu, będą mogły być spłacane w 6 ratach, poczynając od 1 stycznia 1934 r. Pierwsze cztery raty wynosić mają po 15 procent sumy pożyczonej, dwie ostatnie po 20 procent.

Rozprowadzeniem kredytu zajmą się dla mniejszej własności rolnej Państwowy Bank Rolny i Bank Zw. Spółek Zarobkowych, dla większych własności Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Wileński Prywatny Bank Handlowy i Centrala Rolników.

Echa zajść w Małopolsce środkowej.

„Zielony Sztandar", który z powodu rekordowej ilości białych plam, jakiemi jest pokryty zwłaszcza w ostatnich czasach, mógłby się przezwać raczej białym sztandarem, — podaje w nieskonfiskowanej części N-ru z 16 lipca szereg wiadomości, które tu dosłownie przytaczamy:

Zabici i ranni w Ropczyckiem.

„Otrzymaliśmy, — pisze organ ludowy" — listę zabitych chłopów, narazie z jednego tylko powiatu ropczyckiego.

Żałobna ta lista przedstawia się w sposób następujący: 1. Józef Grobelny, lat 30 z Nockowej; 2. Józef Worek, lat 25 z Nockowej; 3. Wawrzyniec Chebzieński, lat 66 z Nockowej; 4. Tomasz Chmiel, lat 40 z Nockowej; 5. Marcin Uljarz, lat 64 z Nockowej; 6. Michał Pazdam, lat 43 z Nockowej; 7. Jan Kocon, lat 42 z Wiercan; 8. Franciszek Przypek, lat 27 z Wiercan; 9. Franciszek Porys, lat 35 z Wiśniowej; 10. J. Szmul lat 35 z Głowaczowej.

Ranni.

1. Franciszek Rzepka z Nockowej (ciężko ranny); 2. Kazimierz Pieprzak z Nobkowej (ciężko ranny;) 3. Walenty Przypek z Nockowej; Jan Worek z Nockowej; 5. Wawrzyniec Ciosek z Nockowej (ciężko ranny, obcięta noga); 6. Karol Mik z Nockowej (ciężko ranny); 7. Franciszek Przypek z Wiśniowej; 8. Władysław Pyra (lat 55, ciężko ranny); 9. Jan Szela z Wiercan (ciężko ranny); 10. Grdeń z Straszęcina; 11. Ciba z Straszęcina; 12. Gawle ze Zborowej; 13. Piróg z Grabin.

Lista rannych z powiatu ropczyckiego nie jest jeszcze zupełna.

Aresztowani.

Dotychczas trudno jeszcze zorjentować się, ilu chłopów zostało aresztowanych w środkowej Małopolsce w związku z zajściami. Liczba ich musi być jednak duża. Wiadomo nam, że w samem więzieniu w Tarnowie było w ubiegłym tygodniu 60 chłopów z jednego tylko powiatu ropczyckiego.

Pomiędzy aresztowanymi jest także **ks. Bachota proboszcz z Fakszawy**, w powiecie łańcuckim".

17 adwokatów.

Nadto donosi „Zielony Sztandar", że powstał komitet „adwokatów", który podejmą się obrony aresztowanych chłopów. Do komitetu tego weszli już następujący adwokaci z Warszawy: Berenson, Czernicki, Drabich, Z. Graliński, Wł. Kiernik, Krysa, W. Łypacewicz, Malinowski, Z. Nagórski, W. Szumański, Ujazdowski, St. Urbanowicz; ponadto z Krakowa i Tarnowa — Chmiel, Warenhaupt i Wusatowski, dr. Józef Putek z Chaoczni i mec. Barcikowski.

Czyli zgłosiło się aż 17 adwokatów!

„Oprócz tej pomocy prawnej — czytamy dalej w „Zielonym Sztandarze" — tworzy się zespół ludzi, współczujących z dolą chłopskich bojowników, którzy starać się będą o dostarczenie im możliwej pomocy w więzieniu oraz o zbieranie ofiar na opiekę nad rodzinami chłopskich więźniów politycznych, które często znajdują się w rzeczywistej i ciężkiej potrzebie".

Nawet sanacyjna prasa zaczyna już dostrzegać nędzę wsi!

Sanacyjny „Kurjer Wileński" przytacza o wsi Braniszew, w pow. ropczyckim, szereg faktów, w jaskrawy sposób malujących ciężką dolę włościaństwa:

„Soli dla bydła — pisze „Kurjer Wileński", nikt nie kupuje, ludzie nie spożywają jej. Swieci się teraz znacznie krócej, a idzie spać wcześniej niż dawniej. Oszczędność na zapałkach dochodzi nietylko do podtrzymywania ognia przez cały dzień w chacie, ale nawet do przekrawywania zapałek wzdłuż na dwie części.

„Zapotrzebowanie gotówki doprowadza nawet do tego, że często sprzedaje się rzeczy wprost samemu sprzedawającemu potrzebne (np. narzędzia, krowę, zboże, niezbędne do wyżywienia rodziny, meble, zwłaszcza poduszki), które sprzedaje się za pół darmo żydom w miasteczkach, aby tylko uzyskać trochę pieniędzy na zapłacenie podatków, procentów od długów, opłacenie służby itd.

Na przednówku ubożsi włościanie często głodują, jedzą nawet tylko raz na dzień lub nawet rzadziej. Ilość takich osób wzrosła w ostatnich latach silnie i wynosi dzisiaj przeszło 20 rodzin. Z braku zboża zdarzają się także wypadki niedosiewania gruntów, które prowadzą w konsekwencji do coraz większej nędzy".

„Rolnik żydowski".

We Lwowie zaczęła wychodzić pod tym tytułem gazeta, będącą organem żydowskiego towarzystwa rolniczego w Polsce. Gazeta ta twierdzi, że na terenie wschodnich tylko województw Polski, około stu tysięcy żydów pracuje na własnych warsztatach rolnych, nie mówiąc o pokaźnej liczbie dzierżawców żydowskich. Zydzi, jak widzimy, wypierają ludność chrześcijańską nawet z pracy na roli.

Harcerstwo polskie pod wpływami „sanacji"

zatraca powoli swój charakter narodowy i chrześcijański.

„Strażnica Harcerska" przypomina w numerze piątym tego pisma przemówienie, wygłoszone przez wiceministra oświaty K. Pierackiego, na ostatnim zjeździe walnym harcerstwa w Katowicach.

— „Harcerstwo, mówił p. wiceminister, **musi posłusznie stanąć pod wodzem narodu, marszałkiem J. Piłsudskim, posłusznie bez wahania spełniać musi jego rozkazy, a kto się w harcerstwie temu przeciwstawia, ten działa destrukcyjnie, działa pod piętnem ze zbrodniczej przeszłości, dlatego odejść musi z harcerstwa".** —

Jakże wyglądają owe „rozkazy" w harcerstwie, które spełniać trzeba pod grozą odejścia i piętna „zbrodniczej przeszłości"?

— **„Grupa polityczna, skupiona przy obecnym marszałku Józefie Piłsudskim, pisze „Stażnica", dążyła do opanowania harcerstwa nieomal od pierwszych chwil powstania Skautingu Polskiego.**

Od **roku 1931 panuje ona w Związku harcerskim i dziś można już obliczyć bilans jej rządów.**

Dotyczy to przedewszystkiem **charakteru chrześcijańskiego harcerstwa.**

Cechą zasadniczą Z. H. P. przez lat 20 istnienia **był charakter chrześcijański i narodowy.** W r. **1929 Walny Zjazd IX wchwalił, że ZHP jest organizacją polskiej młodzieży chrześcijańskiej. Mając niejakie wątpliwości co do szczerokości sanacji w sprawie utrzymania wyłącznie charakteru chrześcijańskiego ZHP, mniejszość zjazdu w r. 1932 postawiła wniosek, że zjazd stoi na stanowisku, iż ZHP jest organizacją chrześcijańską, wychowującą młodzież w duchu chrześcijańskim.**

Wniosek ten został przez większość odrzucony, po mowie sekretarza generalnego, ZHP, Stanisława Łypacewicza; w ten sposób ustaliło się, że przy dzisiejszych dążeniach sanacji w harcerstwie, stwierdzenie chrześcijańskiego charakteru ZHP jej nie dogodza, a może nawet zawadzałoby.

Tak się załatwiono z chrześcijańskim charakterem Związku Harcerskiego, otwierając w ten sposób dostęp do harcerstwa żydom". —

Niemniej skutecznie załatwiono się **z polskim, narodowym charakterem Związku.**

— **„Z żydami i innemi mniejszościami,** czytamy dalej, **łączy się i druga zasadnicza zmiana w charakterze Z. H. P., odebrano mu mianowicie charakter dotychczasowy czysto polski, narodowy, przez uchwalenie na XII Walnym Zjeździe** paragrafu dodatkowego do obowiązującego statutu ZHP tej treści: **„obywatele polscy narodowości niepolskiej mogą należeć do ZHP na warunkach, określonych w regulaminach".**

Zydzi z tego stanowiska harcerskiej sanacji odrazu wyciągnęli korzyści, bo naczelnik G. K. M., Antoni Olbromski, wysłał rok temu do komendantów chorągwi rozkaz, w którym udział starszych harcerzy w akcji przeciwżydowskiej uznaje za niedopuszczalny, jako rzekomo sprzeczny z prawem harherskiem; zaś przekroczenie tego zakazu poleca ścigać jako zbrodnię, aż do usuwania winnych ze Związku". —

Wszystkim w Polsce wolno mieć swoje niezależne harcerstwa. Mają je żydzi (Szomry), **mają Niemcy** (Pfadfindery), **ma Piast Ukraiński, tylko Polacy tej niezależnej organizacji zostali pozbawieni.**

„Pozbawiając harcerstwo polskie narodowego i chrześcijańskiego charakteru, nadano — pisze dalej „Strażnica Harcerska" — **harcerstwu polskiemn piętno związku narodowościowego, z domu polskiego zrobiono zajazd austrjacki czy raczej karczmę przydróżną".**

Za polskie żelazo, ryż i cukier, rosyjskie futra, ryby i kawior.

Warszawa. Dobiegają końca rokowania polsko-sowieckie o wzajemne zwiększenie transakcyj handlowych. Poważnemu zwiększeniu uległy zamówienia sowieckie w hutach górnośląskich, gdzie Sowiety znów zamawiają 150 tysięcy ton żelaza, szyn i stali, za cenę 30 miljonów zł. Równocześnie Sowiety mają zamiar zakupić większe partje ryżu i cukru. Ani gdyńska Łuszczarnia ryżu ani kartel cukrowniczy nie zdecydowały się jeszcze na zawarcie tranzakcyj, warunki kredytowe bowiem są dość uciążliwe. 17 miesięczny kredyt wekslowy, akcepty opiewają na złote. Z chwilą ukończenia pertraktacyj władze sowieckie handlowe otrzymują zwiększenie kontyngentu przywozowego do Polski na futra, ryby i kawior.

Sowieckie zamówienie.

Warszawa. W sobotę wyjechał na zaproszenie organizacyj gospodarczych sowieckich delegat hut górnośląskich do Moskwy, bowiem Sowiety mają zamówić w hutach około 15 tys. tonn żelaza i stali na sumę 205 miljonów złotych.

Już minął 15-ty lipiec,

można więc odnowić abonament na

„D r w ę c ę"

na następny miesiąc sierpień. Niska cena prenumeraty umożliwia każdemu zapisanie sobie „D R W Ę C Y".

Banda przemytników Sala stanie wkrótce przed sądem.

Warszawa. Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko b. aspirantowi urzędu śledczego, Bachrachowi oraz członkom bandy przemytników Sala. Akt oskarżenia wpłynął już do Sądu Okręgowego.

Akt oskarżenia nagromadził wiele sensacyjnego materjału, okazuje się bowiem, że z bandą Sala współdziałali trzej członkowie pewnej zagranicznej placówki dyplomatycznej. Dyplomaci ci zostali z Warszawy odwołani. — Szczegółów nie można narazie ujawnić. Zdekonspirowanie bandy nastąpiło przez komisarza straży granicznej, Kuźmińskiego, który śledził znanego przemytnika Pomerancbluma.

Banda dzieliła się na 3 grupy; pierwsza grupa finansowała przemyt, na jej czele stał Sala oraz Marja Waldów z Katowic, druga grupa składała się z aktywnych przemytników, pod dowództwem Pomerancbluma, trzecia grupa stanowiła wywiad bandy, który miał na celu szpiegowanie funkcjonarjuszy straży granicznej. Na czele tego wywiadu stał właśnie Bachrach.

Banda Sala działała na szeroką skalę. Przemycano towary z Niemiec za grube miljony. Samych brylantów przemycono około 10[illegible]0 karatów. Termin tej sanacyjnej rozprawy wyznaczony zostanie niebawem. I pomyśleć, z tą bandą piekielne intrygi sanacyjno-żydowskie chciały złączyć naszych poczciwych redaktorów pisma narodowego w Pelplinie „Pielgrzyma".

Kasy Chorych to „raj" dla pułkowników, „piekło" dla chorych i lekarzy.

Minister Prystor przed kilku laty przeprowadził „reformę" Kas Chorych przez zniesienie wybieralnych zarządów i mianowanie pułkowników, majorów, kapitanów, na dobrze opłacane posady komisarzy.

Stosunki w Kasach Chorych doszły przy tych komisarskich rządach do strasznych stosunków. „Kurjer Warszawski" nie ma dla nich dość słów potępienia.

Im dalej tem lepiej. W biurokratycznych konceptach Kasy Chorych lekarze, jako quantité negligeable, (tj. jako czynnik podrzędny), słychać już tylko na 0,1 siedzą budżetu — resztę bowiem pochłania administracja, reprezentacja, gmachy, zakłady, fundusze, tabor, inwentarz etc. etc. Zeby się snać chłopaki za bardzo nie rozjadły. I za bardzo nie utyły. Ot, co. Ostrogą ich, bacikiem.

Jednocześnie rośnie gęstwa biurokratycznych przepisów, rygorów i dyscyplin, któremi Kasa Chorych krępuje ciało lekarskie. Maluczko — a urodzi się przekleństwo: „A bodaj ci przyszło w Kasie Chorych dyplom weryfikować"!

Dalej, tym trybem idąc, dojdziemy do takich porządków, o jakich się jeszcze nikomu na świecie nieśniło. Eskulapom, (lekarzom), wKasie Chorych zatrudnionym, będzie się urządzało codzień zrana apel czyli „pieriekliczkę". Podzieleni na kompanje i plutony, będą stali nieszczęśni lekarze na baczność przed władzami Kasy Chorych, poczem codzień zrana będzie ich czekała musztra, wzorowana na mustrze wojskowej. Z diagnostyką i recepturą sprawa też nie będzie wyglądała tak einfach. Przypuśćmy, że lekarz skonstatuje u swojego **chorego skręt kiszek.** Dawniej, szach-mach, odrazu kierował takiego pacjenta **na operację, niby, że godziny ma policzone...** Koszta, expensa dla Kasy Chorych, kłopot z łóżkiem szpitalnem... Albo przypuśćmy, że lekarz ginekolog stwierdził u swojej pacjentki ciążę pozamaciczną... Dawniej zaraz rwetes, pośpiech, klinika, łóżko, operacja — takoż znaczne expensa dla Kasy Chorych.

Otóż teraz będzie inaczej.

Takie to wszystko robi wrażenie, jakby te Kasy Chorych miały za cel dać stanowiska pułkownikom, majorom, kapitanom, a chorzy byli tylko niepotrzebnym dodatkiem.

W pogoni na około ziemi.

9

Ciąg dalszy.

— Swiadkami moimi są: kapitan Stuermer i sternik Caballo z okrętu „Albatros", którzy teraz czekają na mnie w restauracji Dobblehana — odpowiedział baronet. — Jeżeli chcecie, to chodźcie tam ze mną, a możecie być pewni, że nie uczynię żadnego kroku, ażeby wam się wymknąć.

Przyjęto tę propozycję i w tej chwili pewien wysoki, chudy mężczyzna z czerwonemi włosami zaofiarował pomoc swoją przy odprowadzeniu Ryszarda. Obaj łotrzy, ten drugi był prawdopodobnie Holenderczykiem, wzięli baroneta pomiędzy siebie. Szedłem za nimi, kierując się wprost tutaj. Po drodze jednak zapytał się węglarz, czy rzeczywiście kapitan Stuermer znajduje się u Dobblehana, on bowiem nie ma najmniejszej ochoty czekać.

— Kapitan był zajęty w policji portowej — odparł wtedy baronet.

— W takim razie będzie dobrze, gdy chłopca tego (tu wskazał na mnie), poślemy do policji portowej — zauważył węglarz. — Niech powie kapitanowi, jeżeli nie załatwił jeszcze interesu, ażeby się pospieszył, gdyż chodzi tu o rzecz bardzo ważną dla baroneta. Ha, ha! baronet, baronet! Zobaczymy zaraz, czy nie zostaliśmy okłamani.

— Weź powóz, Gordonie — rozkazał mój pan, jedź do policji, a jeżeli zastaniesz tam kapitana Stuermera i Caballo, to weź ich z sobą i przyjedźcie natychmiast do Dobblehana. My dojdziemy tam zaraz.

— Niechętnie opuszczałem baroneta, ponieważ jednak taki wydał rozkaz, więc pojechałem do domu policji. Tam usłyszałem, że dawno już opuścił kapitan biura policyjne. A teraz przybiegłem tutaj i nie zastaję pana mojego. Boże wszechmocny! gdzież on dokąd mogli zaprowadzić pana Ryszarda.

— To sprawa poważna — zawołał kapitan gniewnie, ściągając gwałtownie brwi i zaciskając pięście, obawiam się, że to wszystko pułapka, którą nastawiają na baroneta niektórzy ludzie, mają oni interes w tem, ażeby usunąć tego młodzieńca ze swojej drogi.

— Na Boga! przecież chyba pan nie myśli..,

— Bądź cicho, chłopcze, ani słowa więcej — przerwał kapitan. — To, co my dwaj wiemy, nie powinien wiedzieć nikt więcej. Zaczekajcie na mnie tutaj; a za kwadrans będę z powrotem.

Młody służący Ryszarda nie mógł utulić żalu swojego i wzburzenia, upadł na krzesło i przez cały czas aż do powrotu Stuermera zalewał się gorzkiemi łzami.

— Widocznie kochasz bardzo pana swojego? — zapytał Hiszpan.

— Umarłbym, gdyby się jemu przytrafiło coś złego — wyjąknął Gordon.

Po kwadransie wrócił kapitan Stuermer, a chociaż na pozór bardzo był spokojny, to jednak z twarzy czerwonej i ócz błyszczących można było wyczytać, że gotuje się w nim wszystko.

— Dajcie mi jeść — zawołał na Dobblehana. Czy myślicie u djabła, że przyszedłem tutaj, ażeby oglądać wasze piękne twarze? Podajcie mi gęś z kapustą i butelkę wina do tego.

— Jak to, panie kapitanie, pan może jeść w tej chwili? — zawołał Gordon, zdziwiony niezmiernie.

(C. d. n.).

Znów konfiskata naszej gazety.

III. Ko. 310|33.

Postanowienie.

Na podstawie art. 152, 153 k. k. oraz § 20 ustawy prasowej z 7. V. 1894 zarządzam zajęcie czasopism „Drwęca", „Głos Lidzbarski" i „Głos Mazurski" i odebranie No. 85 z redakcji i ekspedycji jak również egzemplarzy, wystawionych na widok publiczny z powodu art., umieszczonego w No. 85 z 22. VII. 1933 r. pod tytułem: **„Echa z ostatniego apelu wojackiego w Nowemmieście"**, który w treści swej mieści w sobie cechy przestępstwa z art. 127 k. k.

Nowemiasto, dnia 21 lipca 1933 r.

Sąd Grodzki (—) Łazarewicz.

Zaznaczamy jeszcze do powyższego, że konfiskata nastąpiła dopiero o godz. pół do szóstej po południu, podczas gdy egzemplarz do kontroli na Magistrat posłany został już o godz. pół do dwunastej przed południem. Znaczy to, że w tym długim międzyczasie cały nakład był już nie tylko wydrukowany, ale dawno porozsyłany na pocztę i kolej — co oznacza dla nas stratę całego nakładu, wynoszącego kilka tysięcy egzemplarzy i konieczność bicia całego nowego — a dla Czytelników niedogodność otrzymania gazety ze znacznem spóźnieniem.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 lipca 1933 r.

Kalendarzyk, 24 lipca, Poniedziałek, Bł. Kunegundy p. król. P. 25 lipca, Wtorek, Jakuba apost.

Wschód słońca g. 3 — 45 m. Zachód słońca g. 19 — 40 m.
Wschód księżyca g. 7 — 08 m. Zachód księżyca g. 21 — 06 m.

Z miasta i powiatu.

Dwa mecze piłki nożnej.

Nowemiasto. W ub. niedzielę odbyły się na miejsc. targowisku dwa mecze rewanżowe pomiędzy drużynami Lubawskiego Klubu Sportowego, a Nowomiejskim Klubem Sportowym. Do pierwszych rozgrywek stanęły drużyny II. Już od początku gry zauważono przewagę gospodarzy, którzy już w pierwszej połowie zdobyli dla swych barw 4 bramki, zaś po przerwie jedną. Goście dopiero w drugiej połowie gry zdołali wbić tylko 2 bramki. Obu drużynom brak jeszcze większego technicznego zgrania. Tempo dosyć dobre. Sędziował p. Kuszajewski. Wynik 5 : 2 na korzyść N. K. S.

Z kolei nastąpiło spotkanie drużyn pierwszych, które wykazały więcej technicznych posunięć. Mimo dobrej obrony N. K. S. i dzielnego bramkarza zdołał L. K. S. zdobyć 3 bramki, zaś gospodarze tylko 2. Tempo gry słabe, dużo autów. Sędziował dobrze p. dr. Jedlewski. Publiczności mało. Wynik 3:2 na korzyść L. K. S.

Pożar.

Nowydwór. W nocy z 20 bm. powstał pożar w domu Emila Rozenaua, zajmowanym przez lokatorów. Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar strawił tylko dach domu ze słomy i rzeczy lokatorów, znajdujących się na strychu. Szkody, wyrządzone przez pożar w wysokości 1500 zł, pokryje ubezpieczenie. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

Z Pomorza.

Kradzież kartofli z pola.

Lidzbark. Nie mija prawie dzień, w którym nie notowanoby większych lub mniejszych kradzieży. Otóż w nocy z 21 na 22 bm. skradziono p. H. Rucińskiemu z pola około 3 ctr. wczesnych kartofli, które nieznani sprawcy wykopali i unieśli. Niewiadomo, czy bieda skłoniła złodziei do kradzieży.

Smiała kradzież podczas targu.

Lidzbark. Dn. 20 bm. przywiózł na sprzedaż 1 i pół ctr. żyta p. T. Ptaszyński z Kol. Bryńsk i zostawił furmankę w zajeździe p. Wasilewskiego. Po chwili wrócił zauważył brak żyta. W toku dochodzeń wyśledzono, że śmiały złodziej sprzedał żyto u pewnego zbożowca. Wypadek powyższy niech służy za przestrogę, że bez opieki nie można niczego zostawiać.

Prawda o przetargu mięsa dla wojska.

Działdowo. W odpowiedzi na pismo tamt. z dnia 18. VIII. 1933 r. L. dz. 4420 33 C. w sprawie przetargu i dostawy mięsa dla wojska tut. garnizonu otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Na skutek ogłoszenia przetargu na dostawę mięsa dla wojska tut. garnizonu, który to przetarg odbył się dnia 22. 6. 1933 r. w jednym z budynków wojskowych,

jako reflektanci zgłosili pisemne oferty, z Działdowa rzeźnicy: Kazimierz Kamiński, Aleksander Czaplicki i wspólnicy Jan Zbikowski jr. i Józef Cieśniewski.

z Mławy żydzi: Chaim, Gerszkowicz i tegoż szwagier Icer Nago.

Komisja przetargowa wszystkie oferty uznała za prawidłowe i następnie oświadczyła, że oferty są za wysokie w cenach. Wobec tego zarządziła ustny przetarg.

W tym ustnym przetargu żyd Gerszkowicz z Mławy zapodał niższą cenę od miejscowych oferentów, mianowicie o 1 grosz mniej na 1 kg. wołowiny czyli 59 gr za 1 kg. i 3 gr mniej na 1 kg. wołowiny czyli 92 gr za kg.

Po tym przetargu Kamiński i Czaplicki udali się do **dowódcy garnizonu**, p. mjr. Gryla, któremu **oświadczyli, że obowiązują się dostarczyć mięso za tą samą cenę: jaką podał żyd Gerszkowicz, a nawet za cenę niższą od niego.**

Na skutek tego wezwano ich i Gerszkiewicza pisemnie do nowego przetargu na dzień 26. 6. 33 r. Stawili się **Kamiński i Czaplicki,** a także przybył **Cieśniewski** z Działdowa, **natomiast nie stawili się wymienieni żydzi.**

Przetargiem tym kierował porucznik Mordzewski przy współudziale lekarza wojskowego, który oferentom wręczył kartki do losowania, mianowicie Cieśniewskiemu Nr. 1, Kamińskiemu Nr. 2, a Czaplicki zrezygnował z udziału w przetargu.

Cieśniewski zaoferował za 1 kg. wołowiny 58 gr., a za 1 kg. wieprzowiny 90 gr., Kamiński za 1 kg. wołowiny 59 gr. a za 1 kg. wieprzowiny 85 gr., czyli, że obaj oferenci miejscowi oferowali niższe ceny od Gerszkowicza żyda z Mławy.

Po zakończeniu tego przetargu komisja przetargowa oświadczyła oferentom, że zostaną pisemnie zawiadomieni. Na to pisemne zawiadomienie interesenci czekają jeszcze dziś, a żyd Gerszkowic z Mławy dostarcza mięso dla wojska tut. garnizonu czyli, że dostawę przyznano jemu.

Łańcuch prasowy
na rzecz Kolonji Letniej

Wezwany, składam na rzecz kolonji letniej Z. O. K. Z. 3 zł.
Rogowski, (cukiernia) Nowemiasto.

Dalsze ofiary na rzecz kolonji letniej.

Jako ofiarę na kolonję letnią dzieci polskich, przybyłych do Nowegomiasta z Gdańska i Górn. Sląska składa ks. kuratus Hundsdorff w Tereszewie 5 zł, Vivant sequentes.

Redakcja.

Nowa prowokacja Niemców.
Nasi Młodzi dzielnie się spisaii.

Działdowo. Jeszcze nie przebrzmiały echa o zbezczeszczeniu chorągwi polskiej w Pierławce, którą w dniu Swięta Morza pomalowano swastyką hitlerowską, a już z Wysokiej donoszą nam o nowym wypadku bezczelności Niemców, jaki miał miejsce 16 bm. Otóż w tym dniu niemiecki „Landbund" zwołał do Wysokiej zjazd swych członków, urządzając i zabawę taneczną, na której dano upust sympatjom dla Hitlera. Rozentuzjazmowane niemiaszki głośne wznosili okrzyki „Heil Hitler"! i na cześć jego urządzili polonez. Kilku znajdujących się w lokalu b. członków O. W. P. na tę prowokację weszli na salę i od orkiestry zażądail odegrania hymnu narodowego. Orkiestra. opłacona przez landbundczyków, żądaniu temu natychmiast nie zadośćuczyniła, na sali powstała taka gorączka, że lundbundziści pootwierali okna, przez które wychodzili na świeże powietrze. Złośliwi twierdzą, że aż tak gorąco tam nie było, ale niemiaszki nie mogli znieść zapachu b. czł. OWP. i dlatego salę opuścili przez okna. Ten wypadek, jak i inne świadczą o tem, że od czasu rozwiązana OWP. na Pomorzu, Niemcy w swej bezczelności coraz dalej posuwają się naprzód i w obecności Polaków obrażają ich uczucia narodowe. Czas najwyższy skrócić im tę zuchwałość. Sprawą tą podobno już się zajęła Policja.

Sensacyjne aresztowanie.

Działdowo. 6 lat temu wczesnym porankiem w czasie pełnienia służby granicznej w Zabinach został postrzelony strażnik gran. Wysocki, który wskutek otrzymanej rany zmarł. Podjęte wówczas przez policję dochodzenia za zbrodniarzem pozostały bez rezultatu i zdawało się, że sprawa ta zupełnie ucichła; jednakże policja w związku z tą sprawą 18 bm. aresztowała niejakiego Krajewskiego, woźnego szkoły gospodarczej w Malinowie, którego odstawiła do dyspozycji władz sądowych. Po przesłuchaniu wypuszczono aresztowanego na wolność. Aresztowanie podobno nastąpiło na skutek denuncjacji pewnego mężczyzny, działającego z niskich pobudek.

Sprawcy kradzieży przed sądem.

Działdowo. W nr. 69 pisaliśmy o dokonaniu kradzieży w Hotelu Centralnym p. Szylkowskiego. W następstwie tego 21 bm. odbyła się rozprawa przed tut. Sądem Grodzkim. Jako oskarżeni dokonania kradzieży wzgl. udzielenia pomocy stawali: Kościński, Golnik i Falkowski, wszyscy z Działdowa. Oskarżony K. przyznał się do czynu i odwoływał swoje zeznania, obwiniające resztę oskarżonych o współudział, złożone przed sędzią śledczym i oskarżonych tych poprostu bronił. Mimo tego Rąd doszedł do przekonania, że oskarżony K. bez pomocników nie mógł sam oprócz innych przedmiotów wynieść z lokalu 7 butelek wódki i utrzymując, że zeznania K. złożone w śledztwie były prawdziwe, wymierzył K. karę więzienia przez 8 miesięcy, G. i T. po 6 miesięcy każdemu.

Zmarł, jadąc na rowerze.

Bryńsk, pow. wąbrzeski. Gospodarz Kania z Orzechówka, pow. wąbrzeskiego, jadąc rowerem pomiędzy Ryńskiem, a Nielubiem, spadł nagle. Przechodnie skonstatowali że Kania nie żyje. Zmarł on wskutek udaru serca.

Rozprawa „sztandarowa".

Swiecie. Przed sądem grodzkim w Swieciu na Pomorzu odbędzie się oryginalny proces. Pp. Borucki i Malinowski, reprezentujący zarząd okręgowy Związku Powstańców i Wojaków, zostali oskarżeni o **„kradzież sztandaru".**

Oto, jak do tego doszło.

W myśl rozkazu zarządu okręgowego Związku Powstańców i Wojaków okręgu pomorskiego ks. Wryczy **miały sztandary placówek wojackich zostać darowane kościołom parafjalnym. Odbyte w Bukowcu 6 stycznia rb. zebranie tamt. placówki wojackiej uchwaliło oddać sztandar kościołowi w Przysiersku. Sprzeciwiało się temu tylko dwu członków.**

Następnego dnia zwołały „pewne czynniki" zebranie obywatelskie, gdzie uchwalono założenie nowej placówki wojackiej (**sanacyjnej).**

Wtedy zarząd obwodowy Wojaków ks. Wryczy w Swieciu udał się 29 stycznia w osobach: prezesa obw. p. Boruckiego i komendanta p. Malinowskiego ze Swiecia do Bukowca, **odebrał sztandar za pokwitowaniem z rąk prezesa starej placówki, p. Gabrycha i po myśli uchwały zebrania umieścił go w kościele parafjalnym w Przysiersku.**

I stąd teraz wynikło oskarżenie o **„kradzież sztandaru".**

Niemcy biją Polaków...

Dąbrówka, pow. sępoleński. Ubiegłej niedzieli odbywała się tu zabawa letnia Stow. Niem. Kat., na której znalazło się przypadkowo kilku Polaków. To dało powód, że Niemcy, podnieceni alkoholem, poczęli śpiewać niemieckie piosenki, wykrzykiwać toasty na Hitlera, przyczem kilku nosiło nawet na marynarkach swastyki. W pewnym momencie jeden z Niemców zaczepił Polaka, któremu rozkazał opuścić lokal słowami: „Die Polen haben hier nicht zu suchen". Na to oburzyli się Polacy i poczęli protestować u gospodarza, co miało jednak ten skutek, że na dany znak Niemcy wydobyli noże i rzucili się na Polaków, których pobili do krwi, przyczem ciężko znaniony został Jan Czapiewski ze Sławęcina, butelki od piwa były też w robocie.

Budowa pomnika króla Jana III. Sobieskiego.

Chojnice. W północnej części Pomorza, a przedewszystkiem na Kaszubach pamięć wielkiego króla Jana Sobieskiego specjalnie wśród ludu tkwi głęboko. Pełno też tu po nich pamiątek, znaleźć je można w ziemi Gniewskiej i Puckiej. Cały zaś szereg miejscowości chlubi się pobytem Jana III. w swoich stronach. To też buduje się pomnik króla Jana III. w parku miejskim w Chojnicach, który zostanie odsłonięty w dniu uroczystości jubileuszu odsieczy Wiednia, t. j. 10 września br. Pomnik ten będzie pierwszym na ziemiach pomorskich.

Przegrał w pociągu 220 zł.

Kościerzyna. Do jadącego w pociągu na linji Gdynia.—Bydgoszcz Walentego D. z Ciechocinka przysiadł się niejaki 48-letni Aleksander Derlicki z Lidzbarka z propozycją zagrania w karty. D. nie odmówił i zaczął grać. Niedługo trwało, a przekonał się, że przegrał już 220 zł. Hazardzistę policja ujęła i spisała protokół.

Kronika kościelna.

Pelplin. Ks. Biskup Okoniewski przerwał wizytację pasterską na Kaszubach na skutek choroby i powrócił do Pelplina.

Kurs katechetyczny dla nauczycielstwa.

Pelplin. W Pelplinie w dniach 6—8 września rb. odbędzie się kurs katechetyczny dla duchowieństwa i nauczycielstwa.

Zgłoszenia należy przesłać na ręce Przew. ks. prof. dr. Dąbrowskiego w Pelplinie, prokuratora Seminarjum Duchownego. Koszty mieszkania i utrzymania wynosić będą 10 zł.

Nie tylko jeden, ale aż 40 żydów zapychają sobie kieszenie zyskiem ze sprowadzanych z za morza do Gdyni bananów.

Gdynia. Nadmierne ceny na banany nieco spadły, Ta zniżka odrazu odbiła się na pokupie owoców. Dziś banany, choć kosztują jeszcze **3,50 za kilo,** rozchodzą się **w Polsce w wielkiej ilości,** rugując z rynków pomarańcze, od których publiczność, ze względu na cenę, ucieka. Toteż pomarańcze **„leżą", a banany „idą" w wielkiem tempie, korzystając z obniżonego cła, jakie uzyskały „dojrzewalnie" w Gdyni.** „Wieczór Warszawski (nr. 190) stwierdza:

— „Co dnia do Polski wwozi się conajmniej 10 wagonów tych owoców, a spółka „Banan Polski", w której wielką rolę odgrywa p. Seweryn Silbergleit z ul. Przechodniej, robi świetne interesy." —

Skoro więc w spółce wielką rolę odgrywa p. Silbergleit, to nie jest ona **„Bananem Polskim", tylko polsko-żydowskim.**

A więc i w tym wypadku zarobek z owoców, wwożonych do Polski i spożywanych przez Polaków, idzie **w lwiej części do kieszeni żydowskiej !...** Bo, jak dalej donoszą, wymieniony żydowski kupiec owocowy z Warszawy, Silbergleit, nie jest bynajmniej wyłącznym właścicielem firmy "Polski Banan", która posiada w Gdyni, wielką dojrzewalnię i taniemi bananami zalewa obecnie całą Polskę. Współwłaścicielami jest **40 żydów** z całej Polski, jak Kohn ze Lwowa, Trbach z Katowic, Orfinger itd. itd.

W całym „Bananie" jest **tylko jeden Polak** — generalny dyrektor, pułkownik Jordan, znany piłsudczyk, który wysługuje się żydom i załatwia ich wszystkie sprawy w Warszawie w związku z uzyskaniem kontyngentów, ulg celnych itd.

Czy u licha, wszędzie i we wszystkiem w Polsce muszą dziś żydzi mieć pierwszeństwo ?!

Wspaniały dar dla kościoła.

Mierzno, pow. morski. Bractwo Kurkowe w Pucku podarowało tut. nowemu kościołowi wspaniałą monstrancję, wykonaną niezwykle pięknie przez złotników lwowskich, kosztem 1.600 zł. Hojny dar ten wywarł niezwykle miłe wrażenie wśród mieszkańców naogół ubogiej wsi.

Z dalszych str n Polski.

Tragiczny wypadek księdza, jadącego na motocyklu.

Bydgoszcz. Ostatnio na szosie pomiędzy Nową Wielką Wsią a Chmielnikami wydarzył się straszny wypadek motocyklowy, w którym tragiczną śmiercią zginął ks. Bernard Rygielski z Łodzi, jadący na motocyklu.

Przyczyną wypadku był wóz gospodarski, który zatarasował drogę. Ciężko okaleczonego księdza opatrzono na miejscu, jednak w drodze do szpitala zmarł.

Ponadto w wypadka odniósł okaleczenia brat śp. ks. Rygielskiego, który jechał na tylnem siedzeniu motocyklu. Zmarły ks. Rygielski liczył 29 lat.

Aresztowanie „upiora z pod Łowicza
na skutek spotkania się jego z jedną z ofiar i zaalarmowanie Policji. Upiorem tym jest żyd.

Włocławek. Dzięki przypadkowi zdołano ująć krwawego zbrodniarza, który grasował od pewnego czasu na terenie powiatu łowickiego.

Przechodząca ulicą młoda dziewczyna 14-letnia Rosenówna zobaczyła osobnika, przyglądającego się fotografjom kinowym. Dziewczyna poznała w nim napastnika, który wepchnął ją wraz z Kubianką do pociągu, jadącego do Poznania.

Zaalarmowani przechodnie rzucili się na nieznajomego, ale ten począł uciekać i skrył się w klasztorze OO Reformatów. Dopiero po długich poszukiwaniach, przeprowadzonych przez policję, odnaleziono go, ukrytego w kuchni.

W komisarjacie okazało się, że jest to Tadeusz Ejnsztajn bez stałego zamieszkania.

Przesłuchany przez policję Ejnsztajn przyznał się do tego, że w początkach lipca grasował w okolicach Łowicza, gdzie dokonał kilka morderstw i napadów na tle seksualnem. M. i. przyznał się on do zamordowania niejakiej Marji Liszewskiej, której zwłoki znaleziono w lesie Boniewskim. Zbrodniarz przyznał się do napadu na Aleksandrę Penyszównę, przyczem opisał napad z drobiazgową dokładnością. Wymienił jako miejsce napadu szosę poznańską pod Łowiczem, koło wsi Niedźwiadek, co zgadza się całkowicie z zeznaniami napadniętej.

Ponieważ policja we Włocławku przypuszczała pierwotnie, że aresztowany może być manjakiem, który sam siebie oskarża, przesłano natychmiast fotografję aresztowanego celem przedstawienia jej żyjącym ofiarom napadów, Zarówno Aleksandra Penyszówna, jak i Aniela Chruchówna oraz Natalja Podrażkówna poznały w Ejnsztajnie napastnika, w ten sposób ustalono ponad wszelką wątpliwość, że Ejnsztajn jest „upiorem z pod Łowicza."

Policja we Włocławku postanowiła odtransportować zbrodniarza do Łowicza i wydać go w ręce policji miejscowej.

Ejnsztajn ma 20 lat. Jest bezrobotnym. Przez 18 lat, jako podrzutek, był wychowankiem sierocińca pod Łodzią. Od dwu lat jest włóczęgą. Zachowuje się spokojnie, z zimną krwią opisuje drobiazgowo popełnione przez siebie zbrodnie.

Wszędzie ci żydzi!
„Król sacharyny" żyd Zmigród skazany na 2 lata aresztu i 2 miljony grzywny.

Katowice. Onegdaj zakończyła się rozprawa przeciwko Zmigrodowi i towarzyszom o przemyt sacharyny. W wyni- rozprawy sąd ogłosił wyrok skazujący Lejzora Zmigroda i Hebera na karę po 2 lata aresztu i 2,365,980 zł. grzywny ze zmianą na 2 lata aresztu, w razie niemożności zapłacenia, Leizora Nasielskiego na 6 miesięcy aresztu i 100,000 zł. grzywny z zmianą na 100 dni w razie niemożności zapłacenia, Moszka Bagno na 3 miesiące areszu i 30 zł. grzywny, względnie 30 dni aresztu, Licka Labowskiego na 6 miesięcy aresztu 100 tysięcy zł. grzywny, względnie 100 dni aresztu, Salomona Halperna na 2 miesiące aresztu i 35 tysięcy złotych względnie 35 dni aresztu.

Karol Sapern uwolniony został od winy i kary. Bagno i Halpern zostali tymczasowo wypuszczeni na wolność.

Skończyć z tem wreszcie

i powiedzieć sobie... do widzenia!...

Londyn. Na plenarnem posiedzeniu komisji ekonomicznej sprawozdawca Runcimann odczytał raport komisji. Przy poszczególnych ustępach liczni delegaci, uważając, że tekst raportu nie jest zbyt jasny, zgłosili szereg poprawek zmiany poszczególnych ustępów sprawozdania, które stały się tak liczne, że powołany został komitet redakcyjny dla wprowadzenia poprawek do wysuniętych argumentów przez delegatów.

Pod koniec posiedzenia Collin podziękował delegatom, zaznaczając, że nikt nie wie, jaki będzie los konferencji, lecz dla podniesienia dobrego ducha lepiej jest zakończyć obrady słowami — do widzenia!...

Krach giełdowy w Ameryce.

Niebywała panika. — Dolar w górę — ceny w dół.

Dolar doznał w tych dniach dość znacznego wzmocnienia kursu. Z Ameryki nadchodzą wiadomości o silnym spadku cen, co wywołuje zaniepokojenie odnośnie do akcji prezydenta Roosevelta podniesienia cen drogą deprecjacji dolara.

Z powodu zwyżki dolara nastąpiła szalona zniżka akcyj i surowców w Ameryce, przypominająca katastrofalny krach z roku 1929.

Ogółem wysprzedano 8 miljonów akcyj. Na rynku zbożowym spadek cen był niezwykle gwałtowny. Cena pszenicy spadła w Chicago na buszli o 15 centów, cena owsa o 10 i pół centów, jęczmienia o 5 centów. Również cena bawełny spadła znacznie i notowana była o 72—80 pkt. poniżej kursu poprzedniego.

W związku z zawrotną spekulacją giełdową w Nowym Jorku i Chicago krążą w dalszym ciągu pogłoski o przymusowem zamknięciu tamtejszych giełd na kilka dni, aby położyć kres spekulacji.

Groźba zamknięcia giełd w Stanach Zjedn.

Waszyngton. Senator Thomas, uważany w kołach politycznych za najbliższego współpracownika prezydenta Roosevelta oraz znany jako zdecydowany zwolennik inflacji w łonie Senatu, wystosował znamienne oświadczenie do kierowników giełdy pieniężnej w Nowym Jorku i giełdy towarowej w Chicago.

Sen. Thomas zapowiada, że rozpocznie kampanję, mającą na celu zamknięcie giełd lub oddanie ich pod kontrolę rządu, o ile giełdy nie przyjmą jako zasady ograniczenia wahań cen, strat na poszczególnych towarach.

Marsz. Piłsudski w Wilnie.

Wilno, 22. 7. Wczoraj po południu przybył do Wilna marsz. Piłsudski i zamieszkał w pałacu Rzeczypospolitej.

Ambasador Laroche u ministra Becka.

Warszawa. Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął na dłuższej audjencji ambasadora Francji, p. Laroche'a.

Podróże Premjera.

Warszawa. Premjer Jędrzejewicz przyjechał w piątek do Warszawy po kilku dniach pobytu na jeziorach augustowskich i w sobotę znowu udał się na urlop.

Min. Wysocki jedzie do Rzymu.

Warszawa. W niedzielę min. Wysocki wyjechał do Rzymu, celem objęcia kierownictwa tamtejszej ambasady.

Aż do takich zarządzeń uciekać się musi Hitler.

Kara śmierci za propagandę opozycyjną.

Berlin, 22. 7. Projekt ustawy, przedłożony przez rząd pruski rządowi Rzeszy, ma brzmienie następujące:

Dla odparcia zamachów żywiołów wrogich na państwo i rząd Rzeszy postanowił:

1. śmiercią karany będzie, kto dokona umyślnego zabójstwa na osobie urzędnika prokuratury państwa, policji, członku oddziałów szturmowych, Stahlhelmu i sztafet szturmowych, kto usiłować będzie dokonać takiego zabójstwa, kto namawiać będzie do popełnienia tego czynu lub kto zgodzi się popełnić zabójstwo wzgl. łącznie z inną osobą przygotowuje się do spełnienia takiego czynu przestępczego.

2. Kto świadomie z zagranicy przywozi do kraju bibułę polityczną lub usiłuje tego dokonać, jeżeli zatrzymany materjał propagandowy omawia zbrodnię zdrady stanu oraz przestępstwo przeciwko rozporządzeniom o zakazanych zrzeszeniach, zakazanych publikacjach, podburzanie do czynów przestępczych oraz wykracza przeciw ustawie, zakazującej tworzenia nowych partyj.

Wyrok skazujący pociąga za sobą utratę wszystkich publicznych świadczeń państwa w kraju oraz gmin dla skazanego i członków jego rodziny. Czyny przestępcze, wymienione w punkcie pierwszym i drugim, będą rozpatrywane przez sądy wyjątkowe; ustanowione na mocy ustawy z 21 marca rb.

Ks. biskup Kubina w objeździe arcypasterskim do Francji i Holandji.

Lille. Podczas tygodniowego pobytu we Francji ks. biskup Kubina zwiedził szereg największych osiedli polskich, bardzo uroczyście podejmowany przez dyrekcje kopalń i przez organizacje społeczne i kulturalne. W objeździe duszpasterskim towarzyszy ks. Biskupowi ks. rektor Łagoda i konsul generalny Kara.

Po skończeniu wizytacji i zwiedzeniu pól walk ostatniej wojny, ks. Biskup był podejmowany przez ks. kardynała Lienart, biskupa diecezji Lille, poczem we wtorek rano odjedzie do Holandji.

Rotterdam. Ks. biskup częstochowski, Teodor Kubina i towarzyszący mu w podróży ks. prałat Leon Łagoda przybyli we wtorek, dnia 18 bm. do Holandji.

Po powitaniu na dworcu w Rotterdamie goście polscy odjechali do Hagi. W Hadze na dworcu biskup Kubina powitany był uroczyście przez posła polskiego, dr. Babińskiego, jego małżonkę, ks. dr. T. H. Ferhoevena i szereg innych osobistości.

Wieczorem ks. dr. T. H. Ferhoevena wydał w swoich apartamentach bankiet na cześć biskupa Kubiny. Na bankiecie tym wygłoszone zostały serdeczne przemówienia, podkreślające więzy, łączące Polskę z Holandją. Ks. biskup Kubina oraz ks. prałat Łagoda podczas ich pobytu w Holandji są gośćmi ks. dr. T. H. Ferhoevena.

Drakońskie kary w obronie hitlerowców w Gdańsku.

Gdańsk. Sąd gdański skazał w trybie przyśpieszonym robotników Karola Marka i Leona Jakowskiego na 6 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie ulotek antyhitlerowskich.

Niemiecka wystawa kolonjalna.

Berlin, 21. 7. Dziś w Berlinie otwarta została niemiecka wystawa kolonjalna. Zadaniem wystawy jest propagowanie idei odzyskania przez Niemcy kolonij zamorskich.

Goście z Holandji.

Warszawa. 25 bm. przyjeżdżają literaci oraz finansiści holenderscy, aby nawiązać bliższy kontakt z naszemi organizacjami.

Miljon drobnych bije mennica państwowa.

W Polsce daje się odczuć ogólny brak drobnego bilonu. Dlatego też mennica państwowa przystąpiła do wybijania miljona sztuk monet jedno i dwugroszowych.

Złodzieje włamali się do kasy watykańskiej.

Citta del Vaticano, 20. 7. Ubiegłej nocy dwaj złodzieje włamali się do kasy watykańskiej urzędu administracyjnego, skąd skradli 70.000 lirów w gotówce i większą ilość papierów wartościowych.

Policja jest już na tropie sprawców.

Upadłość pos. Tebinki (B. B.)

Puck. Do sądu grodzkiego w Pucku wpłynął wniosek o otworzenie postępowania upadłościowego przeciwko p. Zygmuntowi Tebince, właścicielowi majątku Parszkowo w powiecie morskim, posłowi BBWR i przewodniczącemu sejmowej komisji morskiej.

Ponieważ według przepisów, obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej, upadły dłużnik traci nietylko uprawnienia do zarządu swoim majątkiem, lecz również podlega ograniczeniom w wykonywaniu prac publicznych, **posłowie Tebince, oprócz ogłoszenia upadłości, grozi również utrata mandatu poselskiego.**

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Poniedziałek, 24. bm. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00 Pogadanka w jęz. franc. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt pt. Interwencjonizm Państwa w rolnictwie. 18.35 Utwory fortep. 19.20 Rozmaitości. 19.40 Felj. lit. „Gdy Beatrycze pisze". 20.00 Płyty gr. 20.10 Skrzynka poczt. roln. 20.20 Dz. wiecz. 20.30 Tr. operetki „No, no Nanette". W przerwie wiad. sport., meteor i kom pol.

Wtorek, 25. bm. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne", 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. por. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, Płyty gr. 15.15 Kom. Państw. Urz. W. F. i Państw. Zw. Sport. 16.00 Koncert z Ciechocinka. 17.00 „Młodzi Polacy zagranicą". 17.15—18.15 Płyty gr. 18.15 „Polska marynarka handlowa". 18.35 Recital śpiew. Macnera. 19.05 Felj. 19.10 Płyty gr. 19.40 Na widnokręgu. 20.00 Koncert wiecz. ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Bież. wiad. roln. 22.00. 22.40—23.00 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport., meteor. i kom. pol.

Sroda, 26. bm. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 7.05 Gimn. poran. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 15.25 Kom. gosp. 16.00 Koncert pop. z Ciechocinka. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Płyty gr. 18.15 Odczyt pt. „Co o kajaku i składaku wiedzieć należy". 18.35 Recital śpiew. Szabrańskiej. 19.05 Płyty gr. 19.40 Kwadr. lit. Recytacje „Nasi laureaci". 20.00 Wieczór piosenki. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Skrzynka poczt. roln. 21.10 Koncert solistów. 22.00 Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 22.20 Płyty gr. 22.25 Wiad. sport., meteor. i kom. pol. 22.40—23.00 Muzyka tan.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 20. 7. 33 r.

Pszenica dworska	35.00—36.00
Pszenica targowa	34.00—35.00
Żyto	—19.00
Owies	—
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	10.50—11.00
Otręby pszenne	11.00—12.00

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.25—18.50
Żyto nowe zdatne do przemiału	16.75—17.00
Pszenica	36.00—37.00
Owies	14.50—15.00
Jęczmień browarowy	14.25—15.25
Gorczyca	52.00—58.00
Mąka żytnia	32.00- 33.00
Mąka pszenna 65 proc.	57.00—59.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.